

WOJCIECH RYCZEK (UJ, Kraków)

JUSTUSA LIPSJUSZA *EPISTOLA ERUDITA*

*Celso gaudere et bene rem gerere Albinovano  
Musa rogata refer, comiti scribaeque Neronis.*

Horatius, *Epistulae*, I, 8, 1–2

[...] *accipe quo semper finitur epistula verbo,  
(atque meis distent ut tua fata!) „vale”.*

Ovidius, *Tristia*, V, 13, 33–34

W 1602 roku ukazał się nakładem Oficyny Łazarzowej niewielki druk liczący osiem stron *in quarto*, którego pełny tytuł brzmiał: *Iusti Lipsii, viri doctissimi ad Andream Schoneum, in Academia Cracoviensi Theologum, Epistola erudita*<sup>1</sup>. W krótkim liście dedykacyjnym, pełniącym ważną rolę preface dedykacyjnej, krakowski typograf tłumaczył przyszłemu czytelnikowi druku, a w szczególności studiującej młodzieży (*Studiosae Iuventuti*), do której zwracał się bezpośrednio, motywy swej decyzji wydawniczej w następujący sposób:

Ecce habes epistolam Iustii Lipsii, viri incomparabilis, quam his diebus ad Andream Schoneum, unum ex Academicis nostris, misit. Eam ego typis mandare volui, ut intelligas, quam praeclare de nostris hominibus vir doctissimus sentiat et ut tu maiori deinceps studio ad omne decus litterarum nitaris atque incumbas. Vale et Lipsii opinioni de te conceptae respondere, satage.

---

<sup>1</sup> Por. A. Borowski, *Iter Polono-Belgo-Ollandicum. Cultural and literary relationships between the Commonwealth of Poland and the Netherlands in the 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> centuries*, Kraków 2007, s. 115–117.

[Oto masz list niezrównanego męża, Justusa Lipsjusza, który w tych dniach wysłał do Andrzeja Schoena, jednego z naszych Akademików. Postanowiłem go wydrukować, abyś dowiedziała się o tym, jak znakomitą opinię ma ten wielce uczony mąż o naszych ludziach i abyś następnie także Ty z większą pilnością podążała i skłaniała się ku wszelkiemu pięknemu literatury. Żegnaj i staraj się uczynić zadość opinii Lipsjusza o sobie<sup>2</sup>.]

List Lipsjusza miał się stać w przekonaniu drukarza zachętą (*adhortatio*) skierowaną do studentów, aby ci z jeszcze większą energią i zapałem poświęcili się studiom. Wzór do naśladowania stanowił starszy od nich wychowanek krakowskiej Wszechnicy, Jan Tęczyński, który systematyczną pracą nad zgłębianiem sztuk wyzwolonych zyskał uznanie i pochwały samego Lipsjusza. Sąd wypowiedziany o jednym z uczniów Schoena przez profesora z odległego od Krakowa Lowanium staje się tym samym zbiorowym wezwaniem adresowanym do wszystkich, którzy przekraczają próg Akademii Krakowskiej. Jednostkowa pochwała staje się zobowiązaniem dla pozostałych członków wspólnoty akademickiej. Jeśli nie można przewyższyć sławy, jaka stała się udziałem Tęczyńskiego, to trzeba się przynajmniej starać, aby jak najowocniej spędzić czas przeznaczony na zdobywanie i pogłębianie wiedzy. U podstaw decyzji o wydaniu listu skierowanego do Schoena leży zatem troska pedagoga o wskazanie swoim uczniom właściwego przykładu przedstawiającego zalecany sposób postępowania, a także rozbudzenie w nich uczciwego współzawodnictwa (uniwersyteckiego agonu) w zdobywaniu mądrości. Krakowski drukarz programuje zatem określony tryb lektury listu, którego syntetyczny opis stanowi dobrze znany wers z poezji Horacego: „mutato nomine de te fabula narratur” („pod zmienionym nazwiskiem opowieść mówi o tobie”, *Sermones* I, 1, 69–70). Parafrazując powyższe stwierdzenie, możemy powiedzieć: słowa Lipsjusza wypowiedziane o uczniu Schoena dotyczą także ciebie, czytelniku, który być może przypadkiem sięgasz po list humanisty z Lowanium.

Aby przyrzeć się bliżej owemu listowi, proponuję wykorzystanie kategorii wypracowanych przez Lipsjusza w traktacie zatytułowanym *Epistolica institutio*<sup>3</sup>, będącym zarówno ogólnym wykładem renesansowej teorii

<sup>2</sup> Podstawę niniejszej edycji listu Lipsjusza stanowi wspomniane wydanie z 1602 roku (BJ, sygn. 16942 I). Składam serdeczne podziękowania Profesor Elwirze Buszewicz za pomoc w tłumaczeniu tekstu.

<sup>3</sup> Por. M. Fumaroli, *L'Âge de l'éloquence: rhétorique et „res literaria” de la Renaissance au seuil de l'époque classique*, Genève 1980, s. 152–159; M. Morford, *Life and Letters in*

epistolografii opracowanym na podstawie wykładów wygłoszonych na Uniwersytecie w Lejdzie w 1587 roku<sup>4</sup>, jak i szczegółowym wskazaniem konkretnych rozwiązań formalnych, decydujących o swoistości listu jako odrębnego gatunku prozy retorycznej<sup>5</sup>. Na próżno będziemy poszukiwać jakichkolwiek uwag dotyczących tworzenia tego typu wypowiedzi w antycznych podręcznikach sztuki wymowy. Pojedyncze spostrzeżenia o charakterze metateoretycznym odnajdziemy raczej w listach Cyserona czy Seneki niż w poświęconych retoryce dialogach Cyserona i traktacie Kwintyliana. Osobne miejsce list zajmuje w rozprawie *De elocutione* Demetriusza z Faleronu (fragment dotyczący pisania listów został przedrukowany wraz z omawianym traktatem Lipsjusza), w której autor pokazuje jednocześnie całą trudność z tematyzacją zasad *ars epistolandi* z punktu widzenia retoryki. List bowiem ujmowany jako *quasi*-dialog sytuuje się na granicy między pismem a mową, między tym, co zapisane, a tym, co wypowiedziane. Ten rodzaj sytuacji komunikacyjnej zakłada w oczywisty sposób empiryczną nieobecność adresata. Kwestia ta przedstawia się odwrotnie w antycznej retoryce, która koncentrowała się wokół bezpośredniości swego oddziaływania na słuchacza<sup>6</sup>. Akt pronuncjacji decydował o skuteczności mówcy i stanowił dowód doskonałego opanowania przez niego reguł, które wyznaczała zarówno ogólna teoria sztuki (*ars*), jak i umiejętność ich praktycznego wykorzystania (*facultas*).

Zagadnienie obecności pojawia się w definicji listu, jaką formułuje Lipsjusz zaraz po wycieszeniu nazw, które były wykorzystywane w określaniu omawianego gatunku prozy (*epistula, littera, tabula, tabella, codicillus*):

---

Lipsius's Teaching, [w:] *Iustus Lipsius. Europae Lumen et Columen. Proceedings of the International Colloquium, Leuven 17–19 September 1997*, ed. G. Tournoy, J. de Landtsheer, J. Papy, Leuven 1999, s. 107–123.

<sup>4</sup> Zob. J.R. Henderson, *Humanist Letter Writing: Private Conversation or Public Forum?*, [w:] *Self-Presentation and Social Identification. The Rhetoric and Pragmatics of Letter Writing in Early Modern Times*, ed. T. van Houdt, J. Papy, G. Tournoy, C. Matheussen, Leuven 2002, s. 17–38.

<sup>5</sup> Wśród humanistów zainteresowanych refleksją teoretyczną nad pisaniem listów trzeba wymienić przede wszystkim Erazma z Rotterdamu jako autora traktatu *Opus de conscribendis epistolis* (1522) oraz jego przyjaciela, Juana Luisa Vivesa, twórcę rozprawy *De conscribendis epistolis* z 1534 roku. Por. J.L. Vives, *De conscribendis epistolis*, ed. with introduction, translation and annotation Ch. Fantazzi, Leiden 1989.

<sup>6</sup> Por. H. Blumenberg, *O aktualności retoryki w wymiarze antropologicznym*, [w:] idem, *Rzeczywistości, w których żyjemy*, przeł. W. Lipnik, Warszawa 1997, s. 115–117.

Definio autem epistolam: scriptum animi nuntium ad absentes aut quasi absentes. Animi nuntium dixi, quia finis epistolae duplex: aut affectui testando aut rei significandae.

[Określam list jako pisemny przekaz myśli i uczuć do osób nieobecnych albo jakby nieobecnych. Powiedziałem „przekaz myśli”, ponieważ cel listu jest podwójny: albo okazanie uczuć, albo powiadomienie o zdarzeniach<sup>7</sup>.]

Powyższe określenie Lipsjusza przywołuje bogatą tradycję myślenia o liście jako rozmowie prowadzonej na piśmie (*collocutio scripta*, by posłużyć się określeniem świętego Ambrożego z jego *Listu XXXVII*), a jednocześnie znakomicie wpisuje się w renesansową teorię epistolografii, która wyrasta z przekonania, że pismo i tekst zawieszają lub też całkowicie znoszą dystans czasowo-przestrzenny między autorem a czytelnikiem danego utworu literackiego<sup>8</sup>. List staje się tym samym nie tylko utrwaleniem na piśmie rozmowy rozpoczętej, a następnie przerwanej w oczekiwaniu na odpowiedź adresata komunikatu, ale przede wszystkim rzeczywistym uobecnieniem uczestników tego rozciągniętego w czasie dialogu. W centrum lipsjańskiej *ars epistolandi* znajduje się zatem idea, zgodnie z którą tekst umożliwia uobecnienie kogoś fizycznie nieobecnego, co jednocześnie zakłada pełną identyfikację autora ze swoim utworem, gdyż „czynnikiem prezentystycznym” jest zapisane słowo.

Powróćmy do listu Lipsjusza adresowanego do Schoena. Zdaniem lozańskiego humanisty każdy list składa się z dwóch części, treści (*materies*) i formy słownej (*sermo*), które następnie mogą okazać się przydatne w analizie tego typu wypowiedzi. Jeśli zaś chodzi o materię listu, to można w niej wyróżnić elementy stałe (*sollennes*) i zmienne (*variantes*). I tak części, które powtarzają się w niemal każdej *epistola*, to wstęp (*praeloquium*) i zakończenie (*clausula*). Ograniczają się one do zestawu określonych formuł wyko-

<sup>7</sup> Korzystam z przekładu fragmentów omawianego traktatu Lipsjusza autorstwa H. Matyi zamieszczonych w antologii *Źródła wiedzy teoretycznoliterackiej w dawnej Polsce. Średniowiecze – Renesans – Barok*, wstęp, wybór i oprac. M. Cytowska i T. Michałowska, Warszawa 1999, s. 396. Cytaty w języku łacińskim podaję zaś za: I. Lipsius, *Epistolica Institutio, excerpta e dictantis eius ore* [...] *Adiunctum est Demetrii Phalerei eiusdem argumenti scriptum*, Antverpiae 1605 (BJ, sygn. 393590 III). Por. także J. Lipsius, *Principles of letter-writing. A Bilingual Text of Justus Lipsi Epistolica Institutio*, ed. and trans. R.V. Young, M.T. Hester, Carbondale 1996.

<sup>8</sup> Zob. J. Domański, *Tekst jako uobecnienie. Szkic z dziejów myśli o piśmie i książce*, Warszawa 1992, s. 8–11.

rzystywanych zgodnie z konkretną sytuacją (rodzaj adresata, charakter listu *etc.*). Wstęp zamyka się dlatego na wymienieniu imion (*nomina*) nadawcy (*Iustus Lipsius*) i adresata (*Andrea Schoneus*) oraz krótkim pozdrowieniu (*salus*), zakończenie zaś obejmuje między innymi pożegnanie (*valedictio*), a także określenie miejsca i czasu (*loci et temporis adiectio*).

O wyjątkowości listu decyduje dopiero część zmienna, którą Lipsjusz charakteryzuje w następujący sposób:

At variantem materiem appello, quae diversa in quaque epistola est, ipsa occasio scribendi et causa. Ea multiplex, nec minus late patet quam haec vita. Quid enim rei divinae aut humanae est, quod non sermone communicamus? Ergo et litteris, quae alter sermo.

[Zmieniającą się treścią listu nazywam treść, która jest różna zależnie od okazji i przyczyny napisania listu. Treść jest wieloraka: daje możliwości nie mniej szerokie niż samo życie. Czy istnieje coś ze spraw boskich i ludzkich, co nie jest przedmiotem rozmowy? Podobnie więc jest w listach, które stanowią także rozmowę (s. 398).]

*Materies varians* listu zostaje zatem zrelatywizowana do kontekstu jego powstania, który określa właściwy przedmiot owej *quasi*-rozmowy. Co więcej, sytuacja dialogiczna, która stanowi naturalny punkt odniesienia dla uwag teoretycznych nad tworzeniem listu, przekłada się na sposób rozumienia tego, czym jest i jak funkcjonuje inwencja oraz dyspozycja (*ordo*) w przypadku tego rodzaju wypowiedzi. Wynajdywanie tematu ogranicza się wówczas (z wyjątkiem listów określanych jako uczone) do sprecyzowania przedmiotu listu, który zawsze jest nam niejako dany (gdy bierzemy do ręki pióro, zazwyczaj wiemy już, o czym chcemy napisać) czy wręcz narzucony z góry (gdy odpowiadamy na list). Podobnej redukcji ulega dyspozycja, która staje się otwarta do tego stopnia, że dopuszcza nierównomierne rozłożenie materii listu, a w niektórych wypadkach umożliwia usunięcie wszelkich przejawów jej uporządkowania dzięki odsłonięciu i celowemu uwydatnieniu niestaranności dyskursu epistolarnego. Owa „staranna nie-dbałość” w zakresie dyspozycji, łączona z teorią retoryczną Cyncerona (por. *Orator* 23, 78: „neglegentia diligens”), zbliża go do zapisu rozmowy, którą nie rządzi żaden obmyślony wcześniej plan:

Nec in ordine quidem admodum laboro, qui optimus in epistola, neglectus aut nullus. Ut in colloquiis incuriosum quiddam et incompositum amamus,

ita hic. Adeo ut nec in responsionibus ordine et distincte ad capita semper respondeamus, sed ut visum atque ut hoc illudve in mentem aut calamus venit.

[Najlepsze rozłożenie [materiału] jest wtedy, kiedy jest niedbałe albo w ogóle nie ma porządku. Lubimy prowadzić rozmowę w sposób niestaranny i nie trzymając się planu, podobnie jest i w liście. A nawet w odpowiedziach mówimy bez planu i nie trzymamy się ściśle punktów, lecz jak się nam podoba, i co przychodzi na myśl i pod pióro (s. 399).]

Gdyby jednak usiłować określić sposób uporządkowania materii w omawianym liście, to można przyjąć, że z powodu poruszanych spraw składa się on z trzech części. W pierwszym fragmencie o charakterze krótkiego wstępu mamy do czynienia z wykorzystaniem tradycyjnej topiki egzordialnej. Topos polegający na wyjaśnieniu przyczyny podjęcia pisania listu (*explicatio causae scribendi*) zostaje w tym przypadku połączony z zapewnieniem osoby piszącej o serdecznej przyjaźni, jaka łączy go z adresatem. Jeśli posiada ono charakter wyłącznie deklaratywny, to i tak zakłada się, że zobowiązuje nadawcę do udzielenia odpowiedzi niczym pytanie zadane komuś w trakcie bezpośredniej rozmowy, które domaga się od drugiego uczestnika dialogu właściwej reakcji, nawet gdyby miało się nią okazać zamknięcie. Przyjmuje się ponadto *tacite*, że „ty” sytuacji dialogicznej nie ogranicza się jedynie do podmiotu, wobec którego się mówi, ale oznacza osobę, której przyznaje się prawo do swobodnej wypowiedzi, gwarantowane przemiennością ról (mówienie – słuchanie), w jakich występują poszczególni uczestnicy konwersacji (w odniesieniu do listu jako „rozmowy na piśmie” odpowiednio: pisanie – czytanie). Zamknięcie wstępu stanowi przywołanie toposu uobecnienia przez pismo, które tworzy poczucie rzeczywistej obecności (*imago praesentiae*) osób rozdzielonych wprawdzie w przestrzeni, ale pozostających ze sobą w kontakcie dzięki tekstowi.

Druga część listu zawiera uwagi Lipsjusza na temat sytuacji panującej w ówczesnej *Europa litterarum*. W przekonaniu humanisty z Lowanium początek XVII stulecia wydaje się zbiegać w czasie z zakończeniem niespodziewanego procesu *translatio studiorum*. Oto bowiem studia nad literaturą Greków i Rzymian (*studia humaniora*) rozwijały się dotychczas we Francji i Italii, a teraz rozkwitają w licznych miastach Rzeszy Niemieckiej oraz Sarmacji. Spowodowana niesprzyjającymi warunkami do prowadzenia studiów humanistycznych utrata znaczenia przez ważne centra kulturowe Europy pociąga za sobą wysunięcie na plan pierwszy ośrodków uznawanych dotąd za peryferyjne i drugorzędne zgodnie ze swoistą dia-

lektyką fundującą opozycję centrum–peryferia i głoszącą, że procesowi decentralizacji towarzyszy nieuchronnie rewaloryzacja tego, co usytuowane na obrzeżach. Wyrazy uznania dla profesora teologii w Akademii Krakowskiej mieszają się ze słowami zdumienia dla zaistniałej sytuacji, która opiera się wszelkim racjonalnym próbom eksplikacji. Jej szczegółowe wyjaśnienie mogłoby przynieść dopiero ukazanie porządku Bożej Opatrzności, który pozostaje jednak niedostępny ludzkiemu poznaniu. Niezrozumiałość owej sytuacji uwydatnia w dodatku odwołanie do sądu starożytnych Rzymian o mieszkańcach ziem leżących na zachód od Renu i na północ od Dunaju, którzy mieli prowadzić niekończące się wyprawy wojenne. Granice Cesarstwa Rzymskiego (*limes Imperii Romani*) zakreślają bowiem przestrzeń, w której panuje pokój (*pax Romana*) zapewniający dogodne warunki do zajmowania się twórczością literacką, a także studiami nad literaturą. Lipsjusz doskonale zdawał sobie sprawę z tego faktu. Był przecież jednym z najwybitniejszych znawców historii i kultury starożytnego Rzymu. Tymczasem uzasadnione wątpliwości może budzić nawet hipotetyczna transpozycja owego sądu starożytnych autorów (głównie Tacyty) na realia Europy początków XVII stulecia, w której coraz bardziej uwydatniały się antagonizmy polityczno-religijne między poszczególnymi krajami (a nawet regionami) tworzącymi niegdyś prowincje Cesarstwa Rzymskiego. Szczególnie wyraźnie dały one znać o sobie w krainie historycznej zwanej Niderlandami, w której przyszło żyć i działać Lipsjuszowi. Tereny te stały się od momentu wybuchu powstania antyhiszpańskiego w 1566 roku teatrem niekończących się działań wojennych, zmieniających zamożne miasta w obozowiska Marsa i Bellony oraz prowadzących w efekcie do trwałego podziału Niderlandów na Republikę Zjednoczonych Prowincji (której niepodległość została uznana przez Hiszpanię dopiero w 1648 roku) oraz Niderlandy Południowe. Szczęk zbroi i huk wystrzałów odstraszały Muzy, zmuszone do poszukiwania nowych siedzib. Sam Lipsjusz<sup>9</sup> wykazywał w tych niesprzyjających okolicznościach zdumiewające zdolności adaptacyjne, zmieniając bez większego problemu wyznaczenie w zależności od zajmowanych katedr uniwersyteckich (Jena – luteranizm,

<sup>9</sup> Por. A. Grafton, *Bring out Your Dead: The Past as Revelation*, Cambridge 2001, s. 227–243; M. Morford, *Stoics and Neostoics. Rubens and the Circle of Lipsius*, Princeton 1991, a także idem, *Towards an Intellectual Biography of Justus Lipsius – Pieter Paul Rubens*, [w:] *The World of Justus Lipsius. A Contribution Towards His Intellectual Biography. Proceedings of a Colloquium Held under the Auspices of the Belgian Historical Institute in Rome (Rome, 22–24 May 1997)*, ed. M. Laureys et al., Brussels–Rome 1998, s. 387–403.

Lejda – kalwinizm, Lowanium – katolicyzm). Wiele osób współczesnych twórcy traktatu *Manuductio ad stoicam philosophiam*<sup>10</sup>, a zwłaszcza jego krytycy i nieprzyjaciele, dopatrywało się w tym zachowaniu humanisty raczej przejawu religijnego indyferentyzmu niż świadomego zajęcia postawy ponadwyznaniowej, której charakterystykę usiłował zarysować w dziele *De constantia*<sup>11</sup>. Znakomitym przejawem tego sposobu myślenia o Lipsjuszu była mowa polemiczna jednego z wykładowców logiki i metafizyki w Uniwersytecie w Jenie, Thomasa Sagittariusza, zatytułowana *Lipsius Proteus ex antro Neptuni protractus et claro solis expositus* (wydana w 1614 roku).

Warto pamiętać, że Europa (opisywana obrazowo za pomocą personifikacji prawdopodobnie matki tulącej do piersi swoje dziecko), o której pisze Lipsjusz, ma raczej niewiele wspólnego z kontynentem rozdzieranym licznymi konfliktami politycznymi i religijnymi u progu XVII stulecia. Autor bardzo wyraźnie odwołuje się do idei *République des lettres*, będącej wspólnotą uczonych, zwłaszcza tych, którzy zajmują się *bonae litterae*. Poszerzenie granic tak rozumianej Europy i pojawienie się na jej mapie nowych ośrodków kulturalnych (na przykład Krakowa i Akademii Krakowskiej, w której wykładał Schoen, ale także Wilna i Akademii Wileńskiej, które było najdalej wysuniętym na Wschód ośrodkiem *latinitas*<sup>12</sup>) stało się możliwe dzięki rozbudzeniu zainteresowania i studiów nad literaturą i kulturą antyczną, których poznanie łączyło się ze zdobyciem znajomości uniwersalnego kodu semiotycznego, związanego z umiejętnością rozpoznawania i odczytywania określonej topiki, aluzji literackich czy też sposobów lektury najważniejszych mitów. Ten specyficzny język ułatwiał nawiązanie kontaktu z uczonymi tworzącymi *République des lettres*, tworzył płaszczyznę wymiany idei w trakcie życzliwego dialogu i umożliwiał osiągnięcie porozumienia.

Wreszcie trzecią część listu wypełnia krótka relacja ze spotkania Lipsjusza z Janem Tęczyńskim. Trzeba wiedzieć, że Schoen wysłał w 1601 roku swego wychowanka do Lowanium, gdzie miał on uczyć się na wykłady twórcy rozprawy *De constantia*. Preceptor Tęczyńskiego miał mu wówczas

<sup>10</sup> Zob. E.H.T. Levi, *The relationship of stoicism and scepticism: Justus Lipsius*, [w:] *Humanism and early modern philosophy*, ed. J. K. Rye, M.W.F. Stone, London 2000, s. 103–104.

<sup>11</sup> Zostało ono przełożone na język polski przez Janusza Piotrowicza i wydane w Krakowie w 1649 roku pod tytułem *O stałości ksiąg dwoje, barzo rozkoszne i użyteczne*.

<sup>12</sup> Por. J. Niedźwiedź, *Latinitas w kulturze literackiej Wilna XV–XVIII wieku*, „Terminus” 2004, nr 2, s. 41–51.



ofiarować panegiryk zatytułowany *Fidus Comes*<sup>13</sup> (jego fragment zawierający pochwałę lowańskiego humanisty został wydany razem z interesującym nas listem), a także list skierowany do Lipsjusza. Spotkanie z uczniem Schoena utrwaliło pozytywną opinię wydawcy dzieł Tacyta i Seneki o wysokim poziomie nauczania w Akademii Krakowskiej. Końcowe uwagi Lipsjusza dotyczące choroby i przecucia zbliżającej się śmierci pozwalają określić charakter listu adresowanego do Schoena jako przyjacielski:

Denique familiarem dico, quae res tangit nostras aut circa nos, quaeque in assidua vita.

[Jeśli chodzi o treść listu o charakterze przyjacielskim, jest to list, który porusza sprawy nasze własne albo nas dotyczące i wszystkie sprawy codziennego życia (s. 399).]

Trzeba jednak pamiętać, że informowanie adresata o szczegółach prywatnego życia i dzielenie się z nim osobistymi przeżyciami mieściło się w milcząco przyjmowanej konwencji *scribere familiariter*, wywodzącej się z listów Cycerona (*Ad familiares*), a więc pisania do kogoś obcego jak do osoby dobrze znanej, z którą łączy nas od dawna głęboka przyjaźń. Ten typ dyskursu epistolarnego służył przełamaniu wzajemnej obcości piszących i czynił ich aktywnymi współuczestnikami sukcesów i niepowodzeń.

Dopełnieniem uwag nad materią i porządkiem listu są wskazania związane z kształtowaniem jego szaty słownej:

Sermonem appello elocutionem et stili modum epistolae aptum. Is ut talis fiat, dupliciter eum considerabo: universe et distincte. Universe, in toto habitu et conformatione epistolae, distincte, in paribus, id est phrasi et verbis. De habitu igitur sermonis epistolici, praecipio ut quinque ista serves: brevitatem, perspicuitatem, simplicitatem, venustatem, decentiam.

[Sposobem wypowiedzi nazywam wysłowienie i styl stosowny dla listu. Aby był właśnie taki, będę go rozważał według dwóch punktów, to jest ogólnie i szczegółowo. Ogólnie, to znaczy biorąc pod uwagę całą postać i cały zakres listu. Szczegółowo, to jest analizując poszczególne części, to znaczy zdania i słowa. Co do właściwości wypowiedzi listownej winienes pilnie zachować: zwięzłość, jasność, naturalność, wytworność, przyzwoitość (s. 400).]

<sup>13</sup> Zob. *Belgia w relacjach Polaków. Antologia (XVI–XX w.)*, wybór, wstęp i oprac. M.B. Styk, Lublin 1999, s. 33–35.

Przez problematykę *sermo* wprowadza Lipsjusz w obręb refleksji epistolograficznych zagadnienia, przynależące w tradycyjnej retoryce do elokucji. Co więcej, modyfikuje tylko nieznacznie najważniejsze jej pojęcia, aby mogły zostać wykorzystane w trakcie omówienia warstwy leksykalno-syntaktycznej listu. Zamiast podziału wyrażeń językowych na pojedyncze słowa (*verba singula*) i połączone (*verba coniuncta*), autor proponuje dwa poziomy analizy stylistycznej: słowa (*verba*) oraz frazy (*phrases*)<sup>14</sup>. Modyfikuje także zalety wysłowienia (*virtutes dicendi*), wysuwając na pierwszy plan zwięzłość (*brevitas*) i czyniąc z niej najważniejszą cechę tego typu wypowiedzi. Szereg wskazówek formalnych, które miały pomóc w osiągnięciu owej *virtus*, układają się w charakterystykę stylu rozumianego jako określony sposób pisania (językowej ekspresji myśli), szczególnie preferowanego w listach:

Qui fiet igitur sermo brevis? Observatione triplici: rerum, compositionis, verborum. Rerum, ut supervacuum nihil admisceas, nil repetas, imprimis non capita ad quae respondes. Compositionis, ut structuram et periodum longiorem omnem fugias, membris utare et asyndetis saepe. Verborum, ut laetior omnis phrasis, allegoria, imago abdicetur, parca et pura oratio sit, necessaria suppellectile verborum contenta.

[Co więc czyni wypowiedź zwięzłą? Trzeba troszczyć się o trzy rzeczy: o treść, o układ, o słowa. Co do treści: masz nie dodawać niczego niepotrzebnego, niczego nie powtarzać, a przede wszystkim kwestii, na które odpowiadasz. Co do układu: unikaj zbytnio rozbudowanej struktury i zbyt długiego okresu, używaj członów i to często asyndetycznych. Co do słów: nie ma tu miejsca na zbyt wytworne wyrażenia, na alegorie, przedstawienie obrazowe; mowa ma być skromna i czysta, ograniczająca się do koniecznego tylko zestawu słów (s. 401).]

Kategoria stylu pełni nadrzędną funkcję w teoretycznym wykładzie zasad epistolografii Lipsjusza, ponieważ łączy dwa podstawowe poziomy organizacji wypowiedzi, zawartość semantyczną listu wraz z jej „opakowaniem” językowym. Oszczędność w doborze figur retorycznych przekłada się na konstruowanie okresów retorycznych, które nie powinny być za bardzo rozbudowane, a ich poszczególne człony powinny łączyć się bezspój-

<sup>14</sup> „Dixi universe de sermone: magis distincte ad partes eius transeo, phrasim et verba. Illam appello, voces duas aut plures in sententia iunctas. Haec voces ipsas singulas. In illis elegancia et nitor requiritur, in his latinitas et proprietas. Ea omnia hodie, vel ex auditu haurienda sunt, vel ex lectione”.

nikowo (asyndetycznie). Kwestia retorycznej *brevitas* (interesował się nią również Erazm w traktacie poświęconym *copia verborum ac rerum*) wiązała się z następującym problemem: w jaki sposób, dysponując ograniczonym zasobem środków językowych, oddać różnorodność i bogactwo znaczeniowe wypowiedzi? Uzyskaniu zwięzłości listu służą także pozostałe zalety wysłowienia. Jasność (*perspicuitas*)<sup>15</sup> zapewnia wykorzystanie słów odpowiednich dla konkretnej sprawy. Naturalność (*simplicitas*)<sup>16</sup> przejawia się w posługiwaniu słownictwem charakterystycznym dla języka codziennego, a także prostym i niewyszukanym sposobem argumentacji. Wytworność (*venustas*)<sup>17</sup>, która pozostaje w dużej mierze uzależniona od wrodzonego talentu (*ingenium*), nie dotyczy tylko poziomu językowego listu, ale raczej takiego sposobu tworzenia wypowiedzi, aby zaciekać czytelnika poruszonymi kwestiami. Stąd zalecenie, żeby urozmaicać dyskurs epistolarny przez wprowadzanie przysłów, aluzji do znanych opowieści mitycznych lub historycznych oraz sentencji w obu językach. Wyliczenie zalet wysłowienia zamyka przyzwoitość (*decentia*)<sup>18</sup>, której wyjaśnienie stanowi przywołanie przez Lipsjusza postulatu stosowności wypowiedzi, uzależnionej od indywidualnego poczucia taktu.

Powyższa szkicowa rekonstrukcja *ars epistolandi* Lipsjusza staje się okazją do postawienia pytania o związki retoryki ze sztuką pisania listów. Mimo że wydają się one oczywiste, zwłaszcza wtedy, gdy uważamy sztukę wymowy za najogólniejszą teorię tworzenia dyskursu, to aplikacja reguł re-

<sup>15</sup> „Clare ergo scribito, si potes et breviter, sed ita, ut hoc laudis esse scias, illud necessitatis. Clarus autem sermo erit praecepto triplici: si verba in eo propria, si usitata, si collocata”.

<sup>16</sup> „Tertiam virtutem posui simplicitatem: intellectu duplici, quia et in stilo eam exigo et in mente. De stilo, certum et veterum exemplo testatum est, simplicem eum esse debere, sine cura, sine cultu, simillimum cottidiano sermoni. [...] At de mente, ita intellego, ut simplex quiddam et ingenuum in tota scriptione eluceat et aperiat candorem quemdam liberae mentis. Nulla enim ex re magis natura cuiusque et certa indoles elucet (Demetrio vere scriptum) quam ex epistola”.

<sup>17</sup> „Venustatem appello, cum sermo totus alacer, vivus, erectus est et allicientem quamdam gratiam veneremque praefert. Quod natura fere dat, nonnihil tamen et duplex haec monitio. Primum, ut adagia allusionesque ad dicta aut facta vetera, versiculos aut argutas sententias utriusque linguae interdum immisceas. Secundum, ut iocis salibusque opportune condias, quos animam et vitam epistolae esse non fugiam dicere”.

<sup>18</sup> „At decentiam intellego, id quod Graeci τὸ πρέπον, quae tum in epistola, cum omnia apte et convenienter scripta. Quod fiet aspectu duplici: personae et rei. Personae dupliciter, si tuam respicis et eius ad quem scribis. Rei autem simpliciter, ut omnia pro argumento et sententiarum phrasiumque vestis apta sit corpori rerum”.

torycznych do wszelkich szczegółowych kwestii związanych z epistolografią nie jest nigdy prostym przeniesieniem owych przepisów, ale wiąże się z koniecznością przeprowadzenia ich niezbędnych modyfikacji, wymuszonych pragnieniem zachowania gatunkowej odrębności listu. Taką próbę podjął Lipsjusz, który zaproponował zestaw funkcjonalnych kategorii zaczerpniętych z terminologii retoryki (wyraźnie uprzywilejowując problematykę stylu), będących z jednej strony podstawą przystępnego wykładu sztuki pisania listów, z drugiej zaś – zestawem pojęć, niezwykle użytecznych we właściwej, to znaczy adekwatnej z historycznego punktu widzenia lekturze tego typu wypowiedzi, uważanych za Demetriuszem z Faleronu za połowę rozmowy (*pars dialogi*).

#### Summary

The paper is the presentation (as the transcription and translation of the text) of the letter written by the humanist and classical scholar, Iustus Lipsius (1547–1606), and entitled by its editor in Cracow *Epistola erudita* (1602). The rhetorical analyses of this text is based on the Lipsius's treatise *Epistolica institutio* (*The Principles of Letter-Writing*). The main problem concerns the role of traditional rhetoric in the letter writing, especially if the letter is not reduced to a formal document, prepared using repeatable formulas. Early modern epistolography (Petrarca, Erasmus, Lipsius, Vives) recovers the ancient tradition of letter writing, according to which the letter is a kind of written conversation. It gives unique opportunity to meet each other in the symbolic universe of the text.

Iustus Lipsius,  
Andreae Schoneo, Viro Clarissimo,  
salutem dicit

Languor me habebat, nec ab eo promptus eram ad scribendum, tamen me fecit tuus amor, mi Schonee, quem in litteris ita palam, quam si in ore atque oculis, ostendis. Itane procul et in illis quoque regionibus ego, id est litterae, amantur? Num quia libasse eas censeor, vos in me inclinatis? Gaudentem et libentius, quo eundum est, euntem, quod spem relinquam doctrinae in Europa haesurae, quae vos etiam in ultimo eius limite adspe- xit, imo arctiori amplexu sibi iunxit. Deus bone, quis bono et veteri aevo de vobis hoc iactasset? Cum horror illic et squalor, nec nisi Martis sedes et incolis cordi πολεμός τε κακός καὶ φίλοπις αἰνή<sup>1</sup>. Quam mutastis! Et humanitate, elegantia, omni cultu animi provocare audetis lectissimam quamque gentem! Mirus Providentiae ordo! Et caelestis ille agricola has illasque partes excolit et velut novalis quosdam agros alternis serit<sup>2</sup>. Quid Graeci, quid placent sibi Itali? Graecia et Italia nuper in Gallia et nunc in Germania aut Sarmatia reperiuntur. Macti estote, applaudimus et tibi pri- vatim, mi Schonee, qui utraque oratione, soluta et ligata, potes pollesque<sup>3</sup>. Vidi enim et ipse ille qui attulit, Comes Tenczinius, lumen et decorum infudit, nobili stirpe atque animo iuvenis et qui crescit in laudem vestri regni. Hac quoque parte vos beatos! Apud nos in omnia alia studia nobiles versi et involuit eos πολέμου κλόνος αἰὲν ἄπαστος<sup>4</sup>. Sed frui Comi- te vestro diutius mihi votum fuisset, lingua diserto et prompto, mente et iudicio bono, sed via eum trahebat, me languor sistit, non aliquis novus, sed ille vetus et qui in tam pertinace lucta me deiicit, vel supplantat. Bona fide ego ut me sentio ad metam – quid mali aut novi? Omnes una manet nox et calcanda semel via leti<sup>5</sup>. Tu longum longinque vale, mi Schonee, et optimas ibi artes propaga.

Lovanii, postridie Idus Martii, MDCII.

<sup>1</sup> Hom., *Ilias*, IV. 82–83: ἢ ῥ'αἴτις πόλεμός τε κακός καὶ φίλοπις αἰνή | ἔσσεται oraz Hes., *Oper*, 161: καὶ τοὺς μὲν πόλεμός τε κακός καὶ φίλοπις αἰνή.

<sup>2</sup> Verg., *Georg.*, I, 71: „alternis idem tonsas cessare novalis”.

<sup>3</sup> Liv., *Ab urbe cond.*, I, 24: „tantoque magis ferito quanto magis potes pollesque”.

<sup>4</sup> Greg. Naz., *Carmina de se ipso*, 45, 65: τοῦνεκα καὶ πολέμοιο φέρω κλόνον αἰὲν ἄπαστον.

<sup>5</sup> Hor., *Car.*, I, 28, 15–16: „Sed omnis una manet nox | et calcanda semel via leti”.

Justus Lipsjusz  
przesyła pozdrowienie przesławnemu mężowi  
Andrzejowi Schoenowi

Zmogła mnie choroba i dlatego nie było mi łatwo pisać, jednak Twoja miłość, mój Schoenie, którą okazałeś mi w liście tak otwarcie, jak gdybym Cię zobaczył i z Tobą rozmawiał, skłoniła mnie do tego. A zatem aż tak głęboko miłuje się mnie, to jest literaturę, nawet w tych krajach? Czyż nie dlatego, że mniema się o mnie, iż jej co nieco uszczknąłem, skłaniając się ku mnie? Raduję się więc i tym chętniej pójdę tam, gdzie pójść się musi, gdyż pozostawię po sobie nadzieję na przetrwanie nauki w Europie, która dostrzegła także Was na swym najdalszym krańcu, a nawet przyciągnęła Was do siebie silniejszym uściskiem. Dobry Boże, w dawnej i dobrej epoce któż coś podobnego ważyłby się o Was powiedzieć! Gdy tam zgroza i ciemność, nic tylko obozy Marsa, a w sercach mieszkańców „zła wojna i walka straszliwa”. Jakże się zmieniliście! I w sztukach wyzwolonych, wytworności i wszelkim kształceniu umysłu ośmielacie się współzawodniczyć z wszelkim najznakomitszym ludem! Zadziwiający rządzenie Opatrzności! A więc ów boski Rolnik uprawia to te, to tamte krainy i co pewien czas obsiewa je niczym jakieś jałowe ziemie. Czemuż Grecy, czemu mieszkańcy Italii są zadowoleni z siebie? Grecja i Italia znalazły się niedawno w Galii, a teraz w Germanii lub Sarmacji. Wzrastajcie, przyklaskujemy Wam. Szczególnie zaś Tobie, mój Schoenie, który cieszysz się uznaniem i słyniesz w obu rodzajach mowy, wolnej i związanej<sup>1</sup>. Zauważyłem bowiem, że nawet ten, który dostarczył list, hrabia Tęczyński<sup>2</sup>, okazał się pełen blasku i wspaniałości nauki jako młodzieniec znakomity rodem i umysłem, który rośnie na chwałę Waszego Królestwa. Jakże i pod tym względem jesteście szczęśliwi! U nas szlachetnie urodzeni zwrócili się ku wszelkim innym zamiłowaniom

<sup>1</sup> Określenie *oratio soluta* (cw. *libera, prolixa*), a więc mowa swobodna, wolna (w domyśle: od rytmicznej organizacji frazy narzuconej przez przyjęte metrum) oznacza prozę, zaś termin *oratio ligata* (lub *vincta, astricta*), czyli mowa związana, ograniczona przez metrum, odnosi się do poezji.

<sup>2</sup> Jan Magnus Tęczyński h. Topór (1579–1637), wojewoda krakowski w latach 1620–1637, podczaszy wielki koronny, mecenas Piotra Kochanowskiego, który dedykował mu swoje „nowe rymy o wyzwoleniu Jerozolimy”, zwracając się do Tęczyńskiego w następujący sposób: „moja czci i ozdobo, Grabio na Tęczynie”. Utrzymywał ożywione kontakty z profesorami Akademii Krakowskiej. Jego córka Izabela została żoną Krzysztofa Opalińskiego. Fundator klasztoru karmelitów w Czernej k. Krzeszowic i kamedułów w Rytwianach.

i opanował ich „niekończący się zamęt kłótni”. Pragnąłem dłużej cieszyć się przebywaniem z Waszym hrabią, jego wymownym językiem, dobrym umysłem i sądem. Jednak jego wzywała droga, mnie powstrzymywała choroba, nie jakaś nowa, ale ta stara, która w tej ustawicznej walce powala mnie, a nawet wyniszcza. W dobrej wierze myślę o tym, że zbliżam się do kresu życia – cóż w tym złego lub nowego? „Wszystkich czeka nas ta sama noc. I trzeba będzie kiedyś wstąpić na drogę śmierci”. Żegnaj na wieki, mój Schoenie z najdalszych stron, i rozpowszechniaj tam najlepsze sztuki.

W Lowanium, 16 III 1602.

